

BADANIA

EKSPERTYZY

REKOMENDACJE

JACEK KUCHARCZYK

WIDMO POLEXITU? SPOŁECZNE POSTAWY WOBEĆ CZŁONKOSTWA POLSKI W UNII EUROPEJSKIEJ

JACEK KUCHARCZYK

WIDMO POLEXITU?

SPOŁECZNE POSTAWY WOBEC
CZŁONKOSTWA POLSKI W UNII
EUROPEJSKIEJ

Dr Jacek Kucharczyk: *Widmo polexitu? Społeczne postawy wobec członkostwa Polski w Unii Europejskiej*

Niniejsza publikacja powstała we współpracy z Przedstawicielstwem Fundacji im. Heinricha Bölla w Warszawie w ramach projektu „Quo vadis, Polsko? Przyszłość Polski w UE z perspektywy polskiego społeczeństwa”

 **HEINRICH BÖLL STIFTUNG**
WARSZAWA
Polska

Koordinacja projektu: Małgorzata Kopka-Piątek

Konsultacja statystyczna: dr Dariusz Przybysz

CC BY-SA 4.0, Instytut Spraw Publicznych 2021

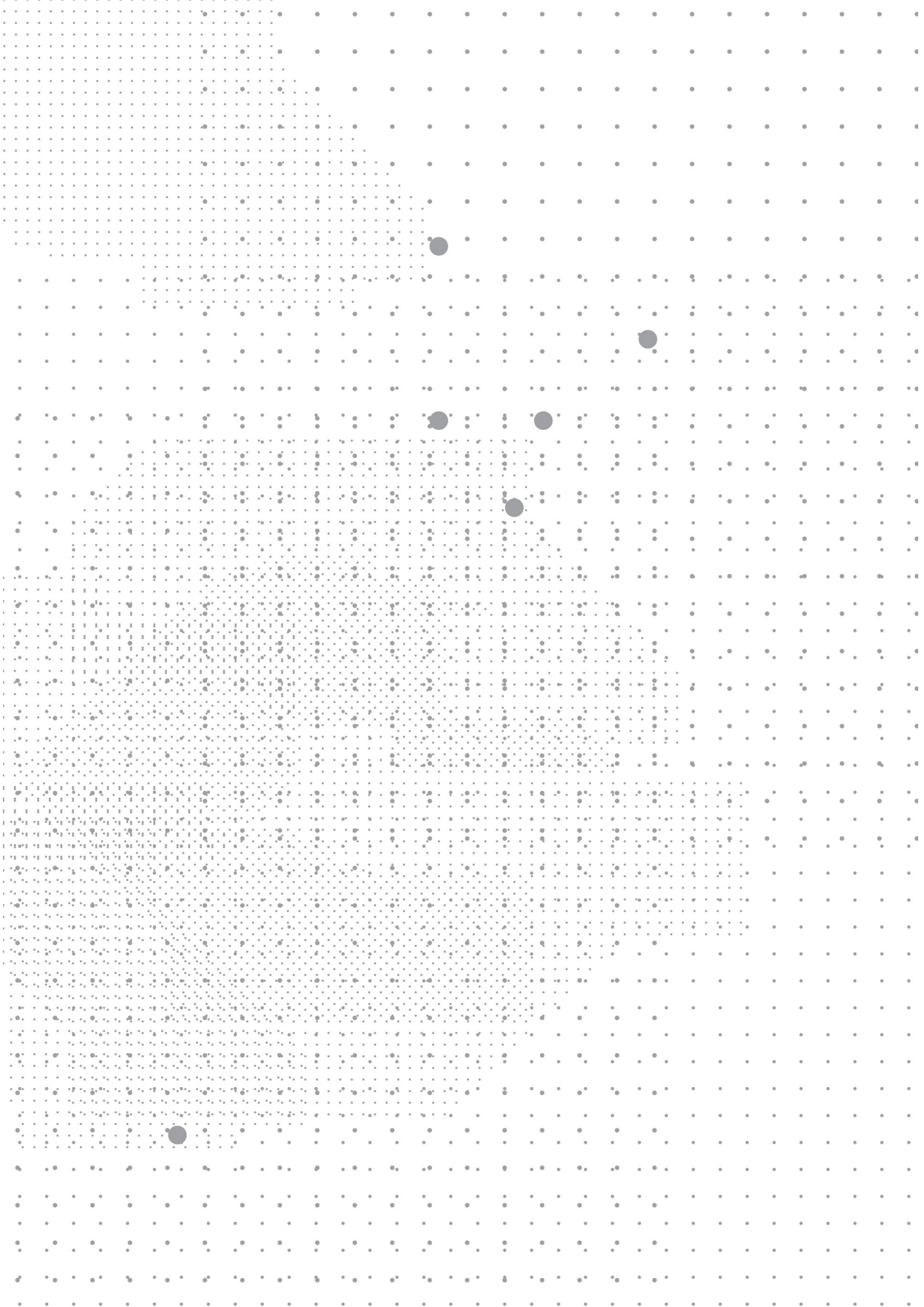
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe

ISBN: 978-83-7689-389-1

Fundacja Instytut Spraw Publicznych
Ul. Szpitalna 5/22, 00-031 Warszawa
tel. (48) 22 556 42 60;
isp@isp.org.pl; www.isp.org.pl



Wstęp	5
Główne wyniki badania	7
Szczegółowe wyniki badań	9
Poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej w Europie	9
Korzyści z członkostwa w UE	11
Oceny konkretnych korzyści z członkostwa	12
Poparcie dla przyjęcia wspólnej waluty	14
Podatność na antyunijne narracje	14
Postrzeganie działań instytucji UE w reakcji na naruszanie prawa wspólnotowego przez niektóre państwa członkowskie	18
Poparcie dla zasady „pieniądze za praworządność”	19
Zaufanie do instytucji polskich i unijnych	20
Postrzeganie kosztów i korzyści z brexitu	23
Znajomość wyrażenia ‘polexit’	24
Przekonanie o możliwości <i>polexitu</i>	25
Odpowiedzialność za konflikt pomiędzy rządem RP a instytucjami Unii Europejskiej	25
Przewidywane konsekwencje <i>polexitu</i>	26
Głosowanie w referendum w sprawie opuszczenia przez Polskę Unii Europejskiej	29
Podsumowanie	31
O metodologii	33
O autorze	35



Impulsem do przeprowadzenia badania polskiej opinii publicznej, którego wyniki prezentuje niniejszy raport, stał się kryzys w relacjach pomiędzy rządem polskim a instytucjami Unii Europejskiej, dotyczący, przede wszystkim, ale nie tylko, realizowanych od 2015 roku zmian w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Zmiany te, zdaniem Komisji Europejskiej, która w grudniu 2017 uruchomiła tak zwane postępowanie naruszeniowe z art. 7 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE), są sprzeczne z unijnym prawem oraz wartościami wymienionymi w art. 2 TUE, w szczególności naruszeniem zasady praworządności. Kryzys w relacjach z Brukselą przyśpieszył w grudniu 2020, kiedy to Polska i Węgry groziły zawetowaniem unijnego budżetu na lata 2021-2027 oraz Funduszu Odbudowy, z powodu przyjęcia tak zwanego mechanizmu praworządności. Mechanizm ten przewiduje wstrzymanie wypłaty funduszy do państw członkowskich, które nie przestrzegają unijnego prawa. Innym obszarem konfliktu były podejmowane przez niektóre polskie samorządy uchwały dyskryminujących mniejszości seksualne, potocznie określane jako wprowadzające „strefy wolne od LGBT”. W kilku przypadkach skutkiem tych uchwał było wstrzymanie wypłaty unijnych funduszy dla samorządów.

W tym czasie, w polskiej debacie publicznej pojawiły się coraz silniejsze głosy, że zaostrzający się konflikt może doprowadzić do wyjścia Polski z Unii Europejskiej. Proces ten, poprzez analogię do wcześniejszego opuszczenia Unii przez Zjednoczone Królestwo (tzw. brexitu), nazwano polexitem. Takie ostrzeżenia pojawiły się przede wszystkim ze strony polityków opozycji oraz środowisk eksperckich. Natomiast politycy i komentatorzy bliscy rządzącej Zjednoczonej Prawicy z jednej strony zaprzeczali, że polityka obecnej władzy może doprowadzić do polexitu, z drugiej intensyfikowali narracje krytyczne wobec unijnych instytucji i podważające sens dalszego członkostwa.¹

Powyższy kontekst i okoliczności skłoniły do pomysłu przeprowadzenia kompleksowego badania opinii publicznej na temat obecnego stanu relacji pomiędzy Warszawą i Brukselą oraz postrzegania procesu, który obecnie powszechnie nazywany jest polexitem. Celem badania było zdiagnozowanie postaw Polek i Polaków wobec samego konfliktu, oraz zbadanie możliwego wpływu zaostrzającego się kryzysu na społeczne poparcie dla członkostwa w Unii.

W wyniku prac zespołu badawczego powstała ankieta do badania ilościowego, które zostało zrealizowane w dniach od 20 do 26 października 2021 roku przez Kantar Public na panelu internetowym (CAWI). Ogólnokrajowa próba li-

¹ Patrz J. Fomina, M. Kopka-Piątek, „Narracje na temat polexitu”, Instytut Spraw Publicznych, Zespół Studiów Europejskich IFIS PAN, Fundacja im Heinricha Bölla, Warszawa 2021.

cząca 1000 respondentów jest reprezentatywna dla ogółu populacji w wieku 18-75 lat ze względu na płeć, wiek, wykształcenie oraz miejsce zamieszkania.

Badanie zostało zrealizowane krótko po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 7 października o tym, że niektóre przepisy Traktatu o UE są niezgodne z Konstytucją RP. Trybunał stwierdził m.in., że „organy Unii Europejskiej działają poza granicami kompetencji przekazanych przez Rzeczpospolitą Polską w traktatach” oraz, że w efekcie „Rzeczpospolita Polska nie może funkcjonować jako państwo suwerenne i demokratyczne”. Orzeczenie, którego podstawą był wniosek Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, radykalnie pogorszyło już napięte stosunki Warszawy z Brukselą i jednocześnie stworzyło dla badaczy dość wyjątkową szansę uchwycenia reakcji polskiej opinii publicznej na kryzys.

Niniejszy raport został przygotowany na podstawie analizy wyników ww. badania. Autor chciałby serdecznie podziękować wszystkim osobom, które aktywnie uczestniczyły w projekcie, od opracowania jego koncepcji, poprzez prace nad ankietą, aż po komentarze i uwagi na temat analiz zawartych w raporcie. Podziękowania kieruję do profesora dr hab. Józefa Niżnika, szefa Zespołu Studiów Europejskich Instytutu Socjologii i Filozofii PAN, dr Joanny Fominy i dr Dariusza Przybysza z IFIS PAN, Joanny Marii Stolarek, dyrektorki warszawskiego biura Fundacji im. Heinricha Bölla oraz Andriya Korniychuka, który w Fundacji kieruje programem europejskim, dr Rocha Dunina-Wąsowicza z University College London i London School of Economics (LSE Ideas), a także Małgorzaty Kopki-Piątek oraz Filipa Pazderskiego z Instytutu Spraw Publicznych. *Last but not least*, podziękowania kieruję do Rafała Załęskiego z ISP za jego nieocenioną pomoc w przygotowaniu wizualizacji prezentowanych w raporcie danych.



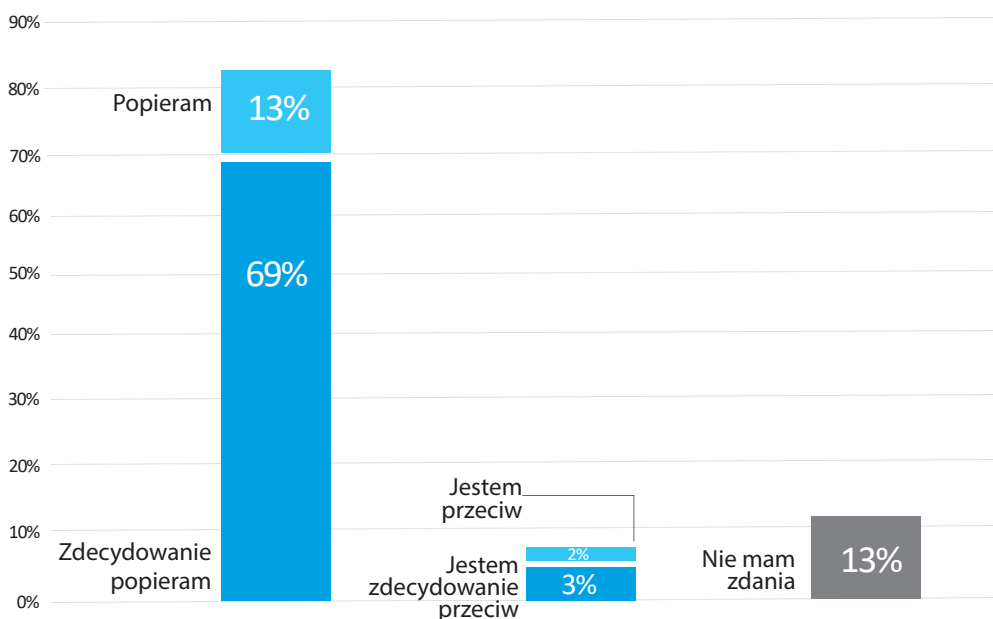
- ▶ *Pomimo narastającego konfliktu między rządem w Warszawie oraz instytucjami Unii Europejskiej, społeczne poparcie dla członkostwa w UE pozostaje na bardzo wysokim poziomie 82%.*
- ▶ *Członkostwo w UE popiera większość sympatyków wszystkich sił politycznych, jednak jest ono wyraźnie wyższe wśród sympatyków partii opozycyjnych.*
- ▶ *Zdecydowana większość badanych (73%) uznaje, że członkostwo w Unii Europejskiej przyniosło Polsce więcej korzyści niż strat. Oceny bilansu członkostwa w UE różnią się w zależności od sympatii politycznych ankietowanych.*
- ▶ *Najczęściej wskazywane korzyści z członkostwa to swoboda podróżowania, rozbudowa infrastruktury z funduszy unijnych oraz możliwość mieszkania i podejmowania pracy i nauki w innych krajach członkowskich.*
- ▶ *Zarówno zwolennicy rządu jak i opozycji uznają bilans korzyści w różnych obszarach za pozytywny. Jedynie w kwestiach wpływu członkostwa na stan demokracji czy ochronę praw i swobód obywatelskich zwolennicy PiS zachowują pewien sceptycyzm, podobnie jak w kwestii przeciwdziałania zmianom klimatu.*
- ▶ *Spółeczeństwo jest silnie podzielone w kwestii wprowadzenia w Polsce unijnej waluty, przy czym przeciwników euro jest więcej (39%) niż zwolenników (31%). Znacząca część społeczeństwa (niemal 1/3) nie ma w tej sprawie zdania. Przeciwna wprowadzeniu euro jest zdecydowana większość zwolenników PiS, a popiera większość sympatyków PO.*
- ▶ *Znacząca część społeczeństwa jest podatna na antyunijne narracje coraz silniej obecne w polskiej przestrzeni publicznej. Krytyczne wypowiedzi wobec UE w dużym stopniu akceptują zwolennicy PiS, a odrzucają zwolennicy opozycji. Wyborcy PiS są szczególnie podatni na narrację dotyczącą rzekomego narzucania przez Unię „wartości sprzecznych z polską kulturą”.*
- ▶ *Wyrażna większość społeczeństwa popiera zasadę, że wypłata unijnych środków powinna być uzależniona od przestrzegania prawa przez państwa członkowskie.*
- ▶ *Spółeczeństwo polskie bardziej ufa instytucjom UE (KE, PE i TSUE) niż krajowym (rząd, TK, sejm RP). Nieufność do krajowych instytucji deklaruje większość badanych, jak i zdecydowana większość zwolenników opozycji.*

Zwolennicy PiS w wyrażnie większym stopniu ufają instytucjom krajowym niż unijnym.

- ▶ Polacy są podzieleni w kwestii skutków brexitu, czyli wyjścia Wielkiej Brytanii z UE, przy czym połowa badanych ocenia te skutki jako negatywne dla Zjednoczonego Królestwa, a jedynie 10% – postrzega je jako pozytywne.
- ▶ Ponad połowa badanych wyraża opinię, że obecny stan relacji pomiędzy Warszawą a Brukselą może doprowadzić do polexitu, czyli wyjścia Polski z Unii Europejskiej.
- ▶ Połowa badanych uważa, że odpowiedzialność za zaostrzający się konflikt pomiędzy polskim rządem a instytucjami UE ponosi przede wszystkim polski rząd, a jedna piąta – że przede wszystkim UE.
- ▶ Pomiędzy 70 a 80 procent sympatyków partii opozycyjnych winą za konflikt obarcza polski rząd, a większość wyborców PiS (56%) uważa, że wina leży po stronie Brukseli, a kolejne 23% – że wina leży po obu stronach.
- ▶ Wyrażna większość badanych przewiduje negatywne konsekwencje hipotetycznego polexitu dla różnych wymiarów życia. Za szczególnie szkodliwy uznają wpływ polexitu na swobodę podróżowania, a także na stan gospodarki i jakość życia w Polsce oraz na pozycję międzynarodową kraju.
- ▶ Przewidywane skutki polexitu zależą od sympatii politycznych badanych. W ocenie zwolenników partii opozycyjnych, konsekwencje te będą zdecydowanie niekorzystne dla Polski. Wyborcy PiS i innych partii popierających obecny rząd są podzieleni, jeśli chodzi o przewidywane skutki polexitu, jedynie w zakresie przewidywanego wpływu polexitu na stan demokracji, większość zwolenników partii prorządowych sądzi, że będzie on pozytywny.
- ▶ Ogromna większość badanych (79%) deklaruje, że głosowałoby przeciwko wyjściu Polski z UE w hipotetycznym referendum, a jedynie 13% poparłoby polexit. Zdecydowanie przeciwni wyjściu z UE są młodzi wyborcy (84%), osoby z wyższym wykształceniem oraz osoby przekonane o korzystnych skutkach członkostwa.
- ▶ Przeciwko polexitowi głosowałaby zdecydowana większość elektoratów wszystkich głównych sił politycznych, jednak, jeśli chodzi o poziom tego sprzeciwu, występują duże różnice pomiędzy sympatykami partii opozycyjnych i prorządowych.

Poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej

Pomimo, że badanie zrealizowano w okresie narastającego konfliktu między rządem w Warszawie oraz instytucjami Unii Europejskiej, społeczne poparcie dla członkostwa w UE pozostaje na bardzo wysokim poziomie 82%. Sprzeciw wobec członkostwa zadeklarowało jedynie 5% badanych, w tym 3% – stanowczy sprzeciw. Natomiast aż 69% badanych zadeklarowało zdecydowane poparcie dla naszego udziału w tej organizacji. Taki rozkład opinii zgodny jest z [wynikami wcześniejszych badań](#), które pokazują, że trwający od 6 lat spór nie spowodował jak dotąd zmiany, jeśli chodzi o wysokie poparcie dla członkostwa w UE. Poparcie jest wysokie, niezależnie od wieku, miejsca zamieszkania oraz wykształcenia badanych.



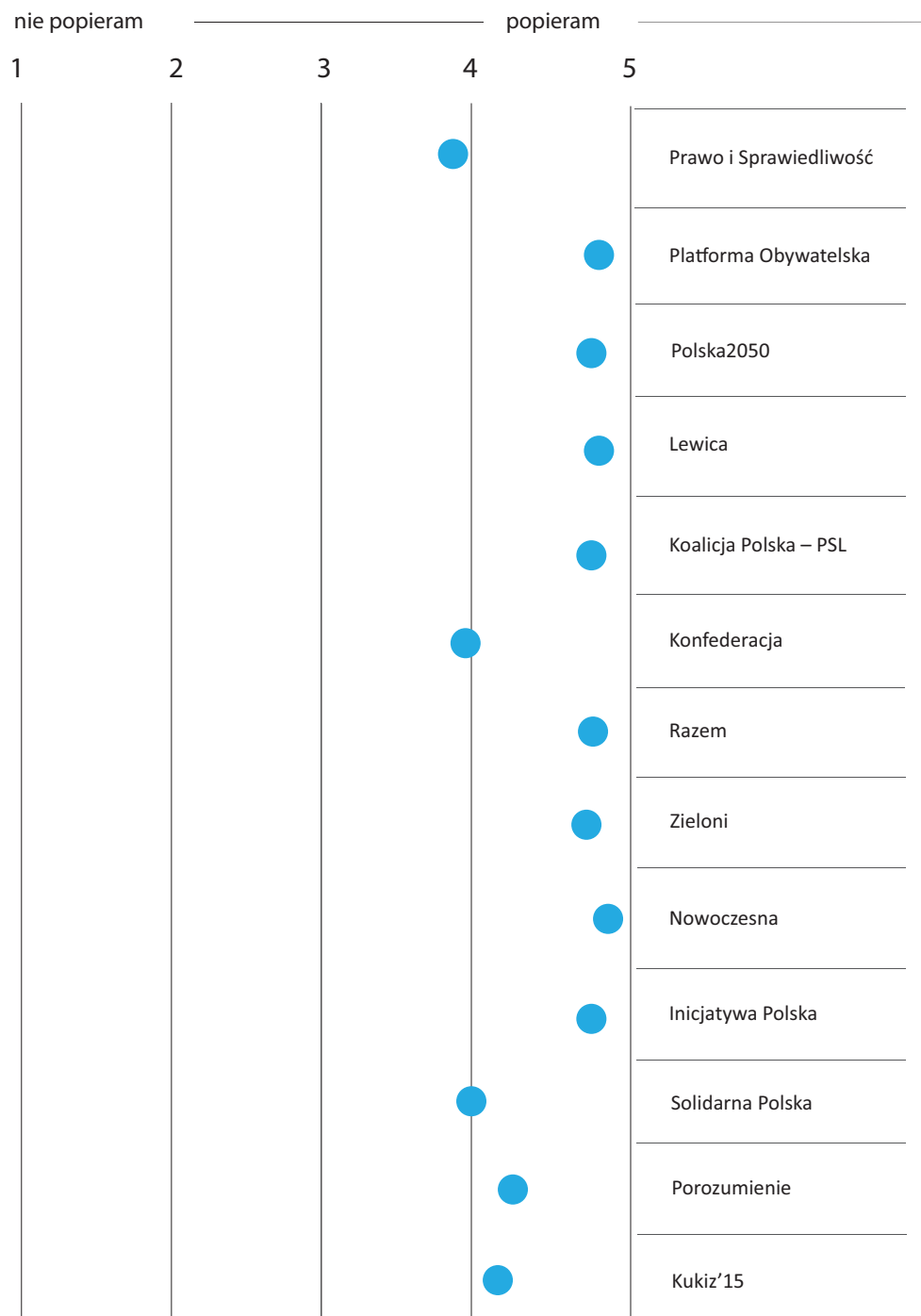
Polskie członkostwo w Unii popiera większość sympatyków wszystkich ważnych sił politycznych w Polsce.

Jednocześnie stopień poparcia w różnych elektoratach jest zróżnicowany. Najsilniej popierają członkostwo zwolennicy Platformy Obywatelskiej (94%, w tym 91% zdecydowanie popiera) oraz innych ugrupowań opozycyjnych. Wyraźnie słabsze jest poparcie dla członkostwa wśród zwolenników ugrupowań wspierających obecny, skonfliktowany z Brukselą rząd. Jednak nawet w elektoratach PiS, Solidarnej Polski czy, wspierającej

Polskie członkostwo w Unii popiera większość sympatyków wszystkich ważnych sił politycznych w Polsce

ząd w tym konflikcie, Konfederacji, zwolennicy członkostwa pozostają w wyraźnej przewadze. I tak, za członkostwem jest 65% zwolenników partii Prawo i Sprawiedliwość, 71 % Solidarnej Polski oraz 67% sympatyków Konfederacji. Jednak zdecydowane poparcie deklaruje jedynie mniej niż połowa (45%) zwolenników PiS. Wśród sympatyków tej ostatniej partii jest też stosunkowo najwięcej zdecydowanych przeciwników członkostwa (9%). Podobny odsetek zdecydowanych przeciwników znajdziemy także wśród osób popierających Solidarną Polskę.

Wykres 2.
Czy popiera Pan/Pani, czy też nie popiera, członkostwo Polski w UE?
(Odpowiedzi w zależności od sympatii politycznych, średnie na skali od 1-5).

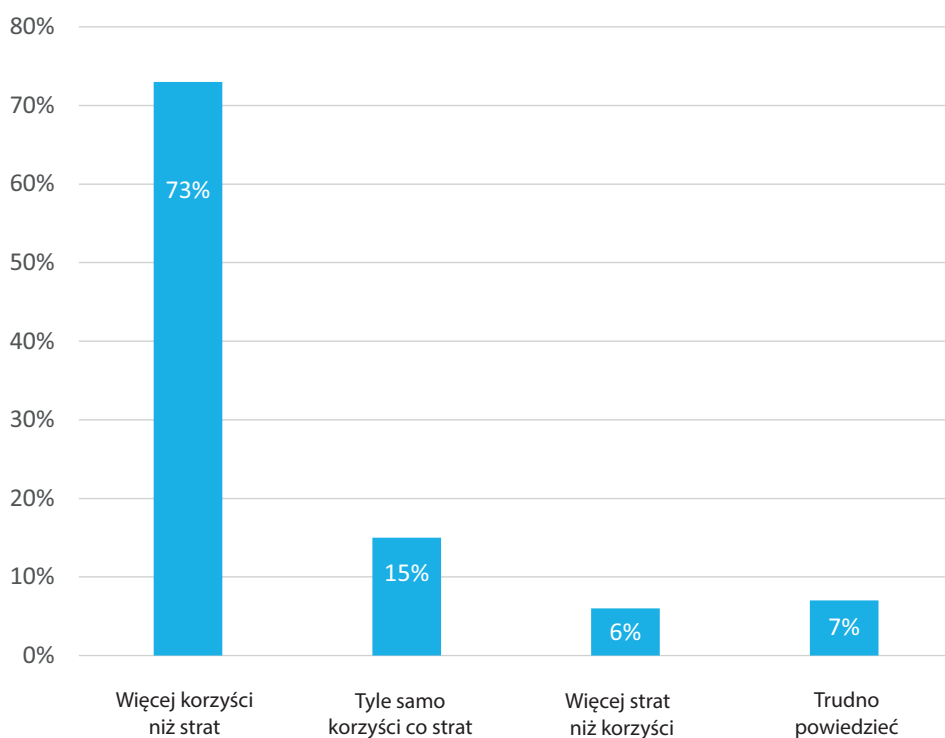


Ponieważ badani oceniali swój stosunek do członkostwa Polski w UE na skali 1-5, możemy porównać uśrednione wartości poparcia dla sympatyków poszczególnych ugrupowań. O ile wyborcy ugrupowań opozycyjnych sytuują się blisko wartości 5 (zdecydowanie popieram), to średnia dla sympatyków ugrupowań prorządowych jest bliższa wartości 4 (raczej popieram), a najsłabsze poparcie jest wśród zwolenników PiS.

Korzyści z członkostwa w UE

Zdecydowana większość badanych (73%) uznaje, że członkostwo w Unii Europejskiej przyniosło Polsce więcej korzyści niż strat, a jedynie 6% – że więcej strat. Jednak dość znacząca grupa (15%) deklaruje, że straty i korzyści z członkostwa równoważą się. Najmłodszy i najstarszy badani stosunkowo częściej od innych grup wiekowych uznają, że korzyści przewyższają straty.

Najmłodszy i najstarszy badani stosunkowo częściej od innych grup wiekowych uznają, że korzyści z członkostwa w UE przewyższają straty



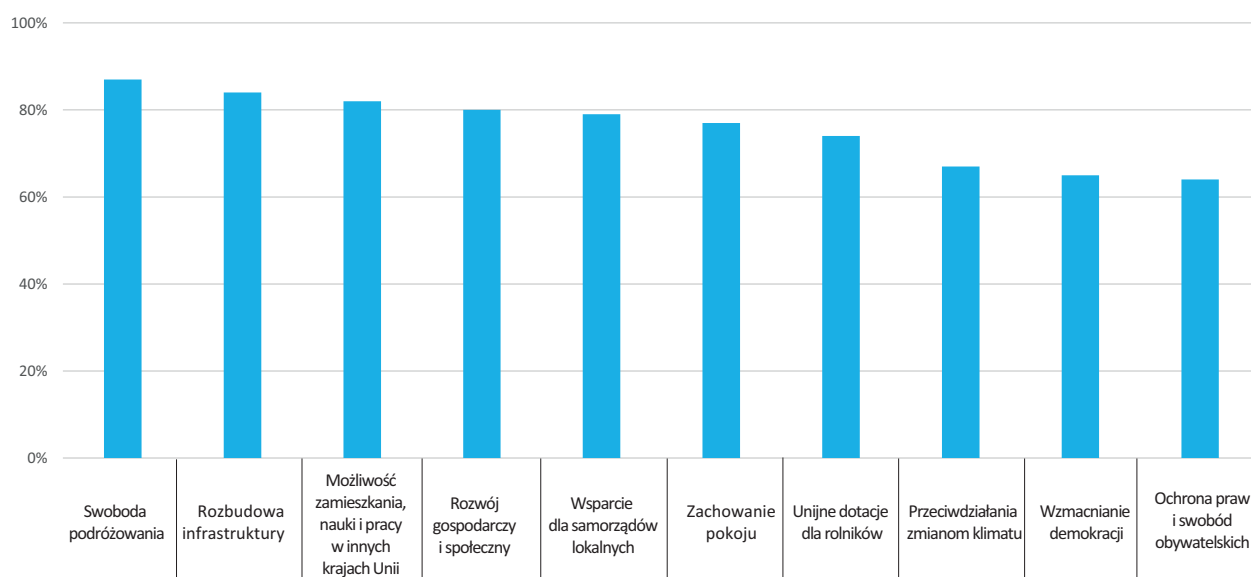
Wykres 3.
Czy Pana/Pani zdaniem członkostwo w Unii przyniosło Polsce więcej korzyści czy strat?

Stopień wykształcenia, w pewnym stopniu, różnicuje ocenę bilansu członkostwa, która jest najwyższa wśród osób z wyższym wykształceniem (83% korzyści), a relatywnie mniejsza wśród osób z wykształceniem zawodowym, jednak także i w tej grupie odsetek osób przekonanych o korzystnym bilansie członkostwa (61%) wyraźnie przewyższa odsetek sceptyków (łącznie 32% stwierdza, że kosztów było więcej lub tyle samo co korzyści).

Oceny bilansu członkostwa w UE różnią się w zależności od sympatii politycznych ankietowanych. O pozytywnym bilansie członkostwa przekonany jest jedynie co drugi zwolennik Prawa i Sprawiedliwości i Solidarnej Polski. Te odsetki ocen pozytywnych są wyraźnie mniejsze niż w przypadku zwolenników PO, Polska2050 czy Lewicy, gdzie osoby przekonane o pozytywnym bilansie stanowią około 90%. Jednocześnie mniej niż co trzeci sympatyk PIS uważa, że korzyści i koszty członkostwa są zbilansowane 28%, a 15% – że koszty są większe niż korzyści. Oznacza to, że pewna część zwolenników partii rządzącej (co dziesiąta osoba) wprawdzie deklaruje poparcie dla członkostwa, ale nie jest przekonana, że bilans korzyści i kosztów jest pozytywny.

Oceny konkretnych korzyści z członkostwa

Osoby ankietowane mogły także odnieść się do konkretnych korzyści z członkostwa, które często wymieniane są w debacie publicznej. Zdecydowana większość badanych pozytywnie odniosła się do każdej z dziesięciu przedstawionych im korzyści. Największym uznaniem badanych cieszy się swoboda podróżowania (87%) oraz rozbudowa infrastruktury z funduszy unijnych, a podobną aprobatą cieszy się możliwość mieszkania, podejmowania pracy i nauki w innych krajach członkowskich. Wśród wysoko ocenianych korzyści jest też rozwój gospodarczy i inwestycje samorządowe.

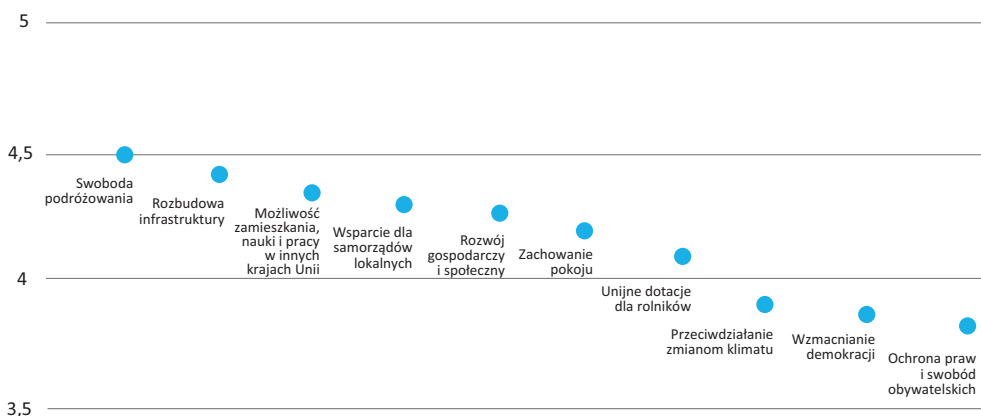


Wykres 4.
Jakie korzyści przynosi osobom takim jak Pan/Pani członkostwo Polski w Unii Europejskiej?

Swoboda mieszkania i podejmowania nauki cieszy się szczególnym zaufaniem najmłodszej grupy (18-24), a unijne inwestycje samorządowe – wśród mieszkańców małych miasteczek. Konkretnie korzyści z członkostwa najlepiej oceniają osoby z wyższym wykształceniem.

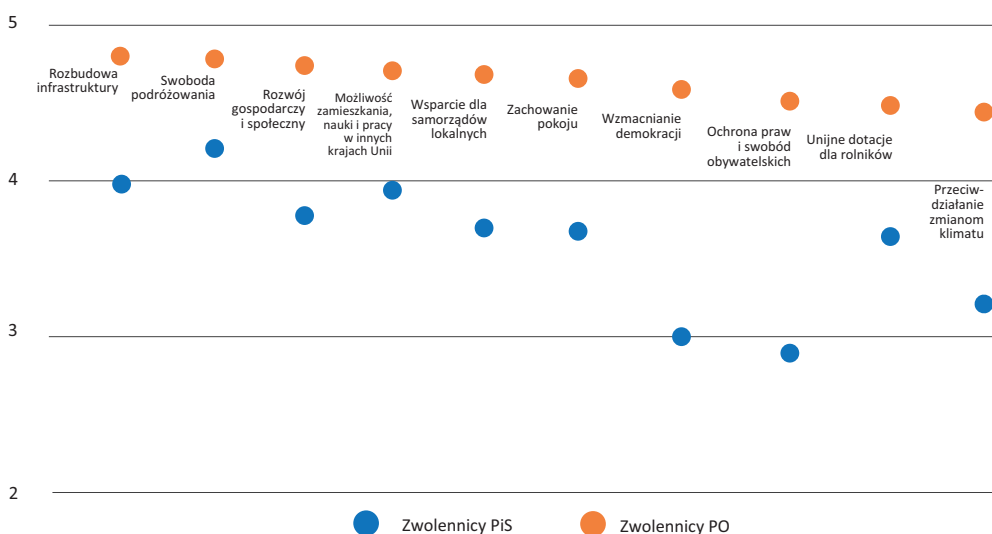
Po uśrednieniu odpowiedzi na skali 1-5 widzimy zarówno ogólną wysoką aprobatę dla poszczególnych korzyści z członkostwa w Unii, jak i różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami, przy czym stosunkowo mniejsza jest aprobata dla kwestii takich jak wzmacnianie demokracji czy ochrona praw mniejszości. Można przypuszczać, że część badanych uznaje działania instytucji unijnych za nieskuteczne, a inna grupa (zwolennicy rządu) – za nieuprawnione.

W kwestii demokracji i prawa człowieka występują największe różnice ocen pomiędzy zwolennikami partii rządzących i sympatykami opozycji



Wykres 5.
Jakie korzyści przynosi osobom takim jak Pan/Pani członkostwo Polski w Unii Europejskiej? (Odpowiedzi uśrednione na skali od 1-5).

Porównanie odpowiedzi sympatyków różnych ugrupowań politycznych pokazuje, że w przypadku takich kwestii jak demokracja czy prawa człowieka występują największe różnice ocen pomiędzy zwolennikami partii rządzących i sympatykami opozycji. Wśród zwolenników rządu, w tych dwóch sprawach, jest wyraźnie więcej ocen negatywnych niż wśród zwolenników ugrupowań opozycyjnych, podobnie jak w kwestii przeciwdziałania zmianom klimatu i ochrony środowiska. O ile w innych kwestiach zwolennicy i przeciwnicy obecnego rządu uznają bilans członkostwa za pozytywny, to tutaj widać, że te kwestie, które są obecnie przedmiotem działań Komisji i Parlamentu Europejskiego oraz wyroków TSUE, negatywnie wpływają na oceny korzyści z członkostwa przez wyborców Zjednoczonej Prawicy.

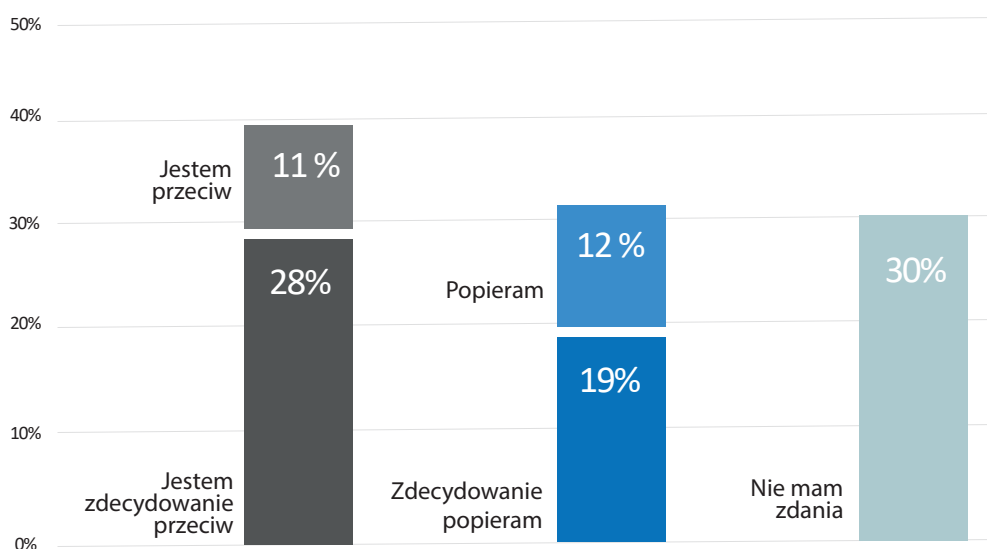


Wykres 6.
Jakie korzyści przynosi osobom takim jak Pan/Pani członkostwo Polski w Unii Europejskiej? (Odpowiedzi w zależności od sympatii politycznych, średnie na skali od 1-5).

Poparcie dla przyjęcia wspólnej waluty

Traktat akcesyjny, ratyfikowany na podstawie wyników ogólnonarodowego referendum w 2003 roku, zobowiązuje Polskę do przyjęcia wspólnej waluty euro, bez wskazania konkretnego horyzontu czasowego. Plany wprowadzenia euro zahamował kryzys finansowy w 2008 roku i od tej pory większość opinii publicznej, pomimo nieustannego poparcia dla członkostwa w UE, pozostawała sceptycznie nastawiona do zastąpienia złotówki przez wspólną walutę. W ostatnich latach przyjęcie euro stało się jedną z kwestii dzielących partie władzy (PiS i Solidarną Polskę) od partii opozycyjnych, co było szczególnie widoczne w czasie kampanii do Parlamentu Europejskiego w roku 2019. W naszym badaniu okazuje się, że społeczeństwo jest w tej kwestii silnie podzielone, a przeciwników euro jest więcej (39%) niż zwolenników (31%). Znacząca część społeczeństwa (niemal 1/3) nie ma w tej sprawie zdania. Także zdecydowanych przeciwników jest wyraźnie więcej niż zdecydowanych zwolenników. Jak w wielu innych kwestiach, różnice opinii są silnie skorelowane z podziałami politycznymi. Przyjęciu wspólnej waluty sprzeciwia się 70% zwolenników PiS, a popiera 55% zwolenników PO i ponad połowa sympatyków Lewicy, ale już tylko 40% sympatyków Polska2050 i PSL. Poparcie dla euro po stronie opozycji jest zatem słabsze niż sprzeciw po stronie władzy.

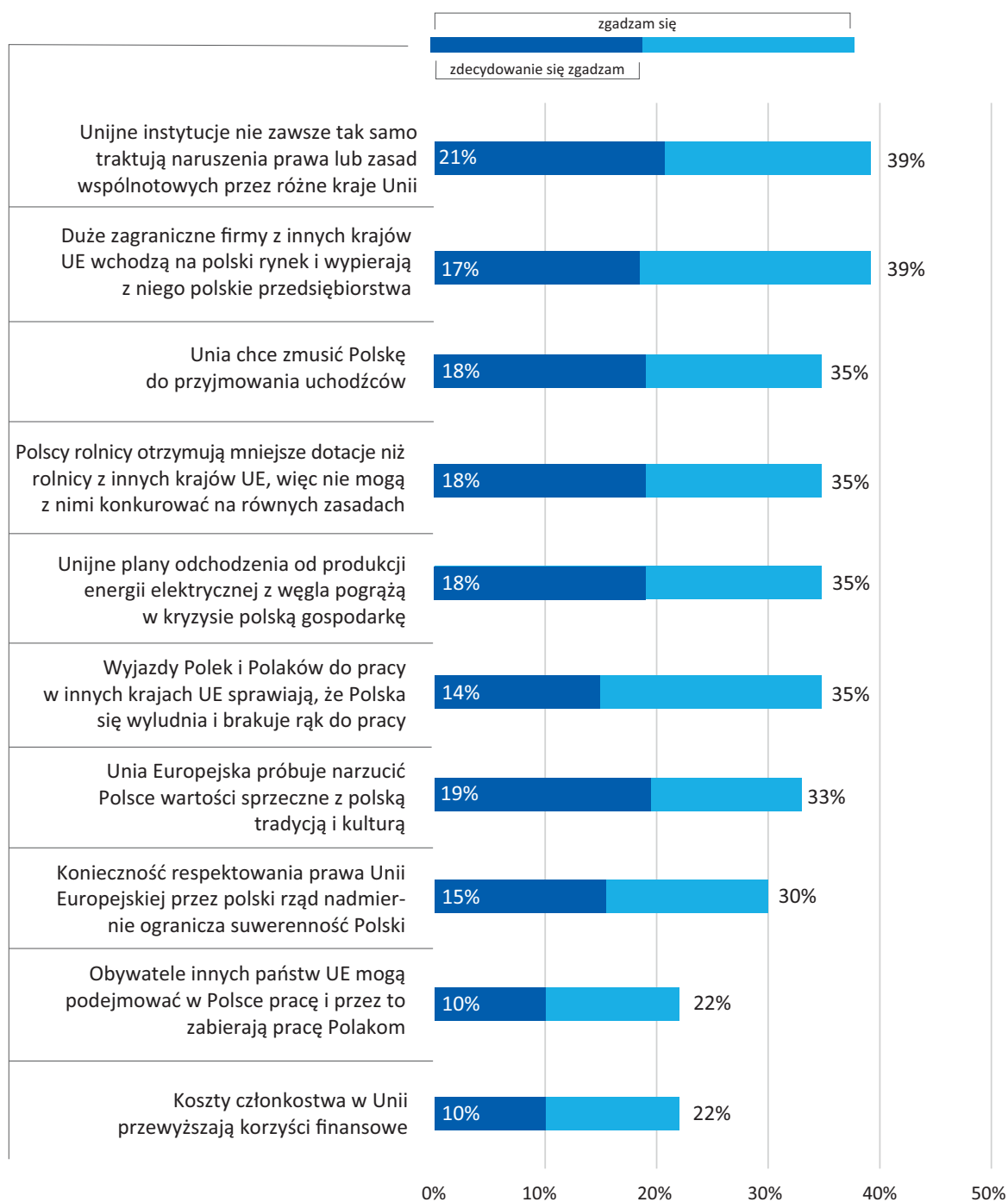
Wykres 7.
Przystępując do Unii Europejskiej, Polska zobowiązała się do przyjęcia euro jako wspólnej waluty. Jaka jest Pana/Pani opinia w tej kwestii?



Podatność na antyunijne narracje

W ostatnich latach mieliśmy do czynienia z nasilającą się krytyką obecności Polski w Unii Europejskiej, przede wszystkim ze strony polityków i komentatorów politycznych związanych z obozem rządzącym. Wiele z tych twierdzeń (na przykład dotyczących korzyści i kosztów członkostwa) opartych było [o fałszywe przesłanki lub wręcz nieprawdziwych](#), co nie przeszkodziło ich

szerokiej obecności w mediach tradycyjnych i społecznościowych. W badaniu staraliśmy się zmierzyć podatność społeczeństwa na tego typu wypowiedzi.



Najsilniej akceptowany zarzut dotyczy rzekomego nierównego traktowania krajów dopuszczających się naruszenia unijnego prawa przez instytucje Unii Europejskiej. Z takim stwierdzeniem zgodziło się blisko 40% badanych, w tym co piąty badany – zdecydowanie je aprobuje.

Wykres 8.
W jakim stopniu Pan/Pani zgadza się lub nie zgadza z każdym z wymienionych poniżej stwierdzeń?

W badaniu zidentyfikowaliśmy także szereg stwierdzeń, które aprobuje ponad jedna trzecia wszystkich ankietowanych, przy czym mniej niż co piąty Polak lub Polka silnie aprobuje te stwierdzenia. Wskazywane kwestie dotyczące postrzeganych negatywnych aspektów członkostwa to konkurencja ze strony zagranicznych przedsiębiorstw, wielkość dotacji dla rolników czy też kwestia przyjmowania uchodźców przez Polskę. Dwa inne zarzuty często formułowane przez eurosceptycznych polityków to rzekomo nadmierne ograniczanie polskiej suwerenności czy „narzucanie obcych wartości” przez UE. Okazuje się, że te antyunijne narracje znajdują przyzwolenie znaczącej grupy badanych osób. Względnie najmniej popularna okazała się teza, ostatnio prezentowana w raporcie którego sponsorem był Patryk Jaki z Solidarnej Polski, a dotycząca nadmiernych kosztów polskiego członkostwa. Z takim stwierdzeniem zgodziła się zdecydowanie jedynie 10% badanych osób (łącznie 22%).

Za tymi uśrednionymi dla ogółu społeczeństwa danymi kryje się bardziej skomplikowany obraz podatności na antyunijne narracje. Najmłodszy respondenci (18-24) okazali się najmniej podatni na kluczowe narracje (o zagrożeniu

Najmłodszy respondenci
(18-24) okazali się najmniej
podatni na kluczowe narracje
antyunijne

suwerenności, narzucaniu obcych wartości czy niskich dotacjach dla rolników). Podobnie niską podatnością charakteryzują się mieszkańcy największych miast oraz osoby z wyższym wykształceniem, natomiast wysoką podatność na większość ujętych w badaniu narracji wykazują osoby z wykształceniem zawodowym. Poparcie dla członkostwa w UE i przekonanie o tym, że przyniosło ono Polsce więcej korzyści niż kosztów są także silnie skorelowane z odrzucaniem każdej z przytoczonych antyunijnych narracji.

Analiza opinii sympatyków poszczególnych ugrupowań, obecnych na polskiej scenie politycznej, ukazuje silną polaryzację w tej kwestii. Krytyczne stwierdzenia dotyczące Unii Europejskiej i polskiego członkostwa w tej organizacji podziela większość zwolenników obecnych partii władzy i bliskich obecnej władzy, to znaczy PiS i Solidarnej Polski, oraz Konfederacji, Porozu-

Krytyczne stwierdzenia
dotyczące Unii Europejskiej
podziela większość
zwolenników obecnych partii
władzy

mienia, Kukiz'15. Różnice w odpowiedziach sympatyków poszczególnych partii władzy są zwykle nieistotne. Jeśli pojawiają się niewielkie różnice, to zwykle pokazują, że najbardziej podatni na antyunijne narracje są wyborcy PiS, którzy, pod tym względem, często przebijają nawet zwolenników Solidarnej Polski oraz Konfederacji.

Podobna sytuacja jest po stronie zwolenników partii pozostających w opozycji do obecnej władzy. Zwolennicy PO, Polska 2050, PSL, Lewicy, Razem, Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i Zielonych są stosunkowo odporni na antyunijną propagandę, przy czym przedstawione w badaniu stwierdzenia najsilniej odrzucają sympatycy PO, ale różnice (podobnie jak w przypadku partii bliskich władzy) są relatywnie nieistotne wobec kluczowego podziału na zwolenników władzy i opozycji. Na poniższym wykresie pokazujemy różnice pomiędzy uśrednionymi opiniami dwóch najbardziej wyrazi-

stych grup, czyli zwolenników PiS i PO, na podstawie uśrednionych reakcji (na skali 1-5) na poszczególne kwestie.



Wyborcy PiS są szczególnie podatni na narrację dotyczącą rzekomego narzucania przez Unię „wartości sprzecznych z polską kulturą” (z takim stwierdzeniem zgadza się aż 78% sympatyków PiS), nierównego traktowania naru-

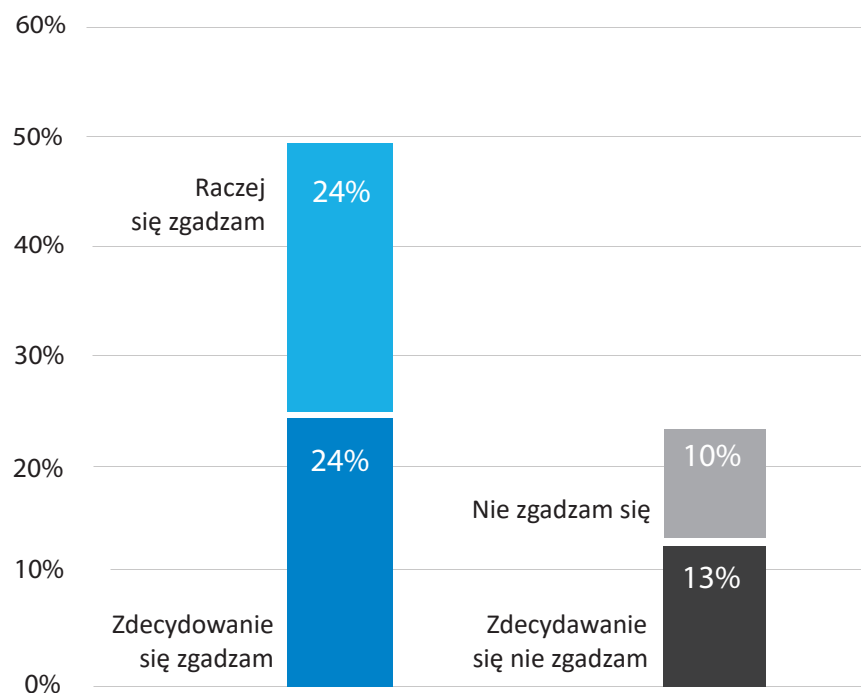
Wykres 9.
W jakim stopniu Pan/Pani zgadza się lub nie zgadza z każdym z wymienionych poniżej stwierdzeń? Odpowiedzi w zależności od sympatii politycznych (średnie na skali od 1-5)

szania prawa przez różne kraje UE oraz nierówności w dopłatach dla rolników. Niemal równie silnie aprobują stwierdzenia o zagrożeniu dla suwerenności państw członkowskich oraz katastrofalnych dla naszej gospodarki skutkach odchodzenia od węgla czy dotyczące uchodźców. Z każdym z tych twierdzeń zgadza się ponad dwie trzecie wyborców PiS. Względnie najniższą aprobatą cieszą się twierdzenia o tym, że koszty członkostwa są większe niż finansowe korzyści oraz o zagrożeniu dla rynku pracy ze strony obywateli innych krajów Unii.

Postrzeganie działań instytucji UE w reakcji na naruszenie prawa wspólnotowego przez niektóre państwa członkowskie

Po roku 2015 Parlament Europejski, Komisja Europejska oraz Trybunał Sprawiedliwości UE wielokrotnie reagowały na działania rządu w Warszawie, przede wszystkim dotyczące wprowadzania w życie tzw. „reformy wymiaru sprawiedliwości”. I tak, w grudniu 2017 roku KE uznała, że istnieje wyraźne ryzyko poważnego naruszenia zasady praworządności w Polsce, polegające na podporządkowaniu sądów kontroli politycznej ze strony rządzącej większości. Komisja zawnioskowała do Rady Europejskiej o przyjęcie decyzji na podstawie art. 7 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej. Z tego samego powodu Komisja wniosła też sprawę do TSUE.

Wykres 10.
Czy Pan/Pani zgadza się ze stwierdzeniem, że unijne instytucje zbyt późno i za słabo reagują na naruszenie prawa unijnego przez rządy w krajach UE?



Jak dotąd, działania unijnych instytucji nie miały wyraźnego wpływu na działania władz w Warszawie, związanymi z wprowadzanymi zmianami w wymiarze sprawiedliwości, także pomimo licznych społecznych protestów w tej

sprawie. W związku z tym, instytucje UE krytykowane były za powolność i brak skuteczności dotychczasowych działań. Nasze badanie pokazuje, że z taką krytyką zgadza się niemal połowa Polek i Polaków, a więc wyraźnie więcej niż w przypadku omówionych powyżej krytycznych stwierdzeń pod adresem UE. Co ciekawe, z taką krytyką wyraźnie częściej zgadzają się zwolennicy niż przeciwnicy polskiego członkostwa w UE. Najbardziej krytycznie do działań UE nastawieni są zwolennicy mniejszych formacji opozycyjnych – partii Razem, Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej czy Zielonych. Przekonanie o nieadekwatności reakcji UE podziela większość wyborców PO, ale także co drugi wyborca PiS. Można powiedzieć, że przekonanie, że instytucje UE słabo lub nieskutecznie reagują na naruszanie prawa w krajach członkowskich dzielą zarówno sympatycy rządu jak i opozycji (choć ci ostatni nieco silniej).

Najbardziej krytycznie do działań UE nastawieni są zwolennicy mniejszych formacji opozycyjnych – Razem, Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej czy Zielonych

Poparcie dla zasady unijnego mechanizmu praworządności

W grudniu 2020 roku Rada Europejska (przy początkowym sprzeciwie rządów Polski i Węgier) podjęła decyzję o powiązaniu wypłaty funduszy unijnych z przestrzeganiem przez państwa członkowskie prawa unijnego.

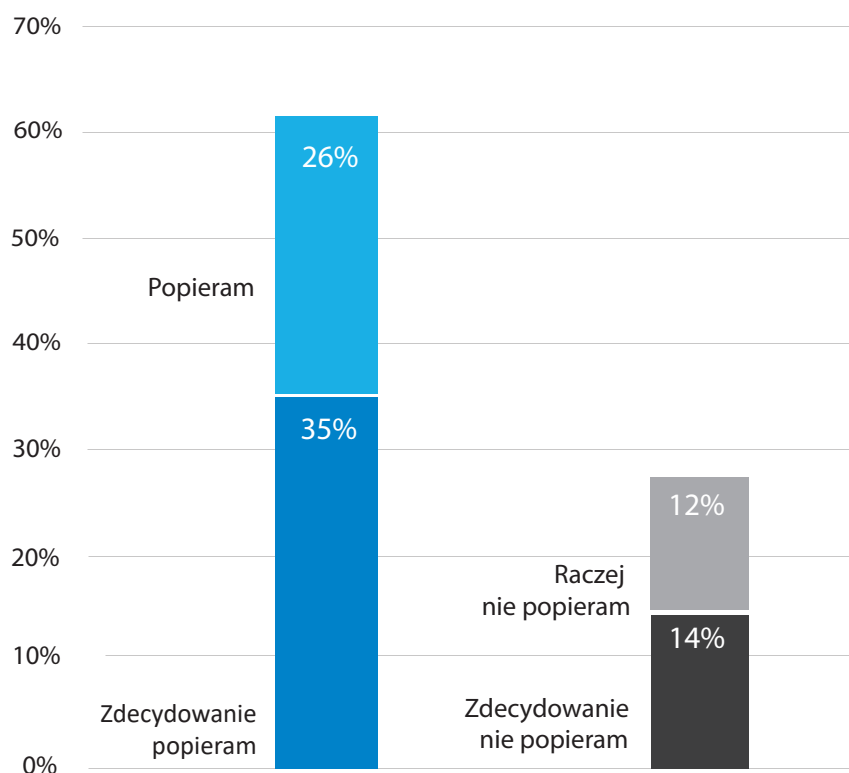
W czasie realizacji naszego badania, KE wstrzymała wypłatę środków wcześniej przyznanych Polsce w ramach Krajowego Planu Odbudowy, co komentatorzy wiązali z brakiem postępów w dialogu z Warszawą, dotyczącego właśnie kwestii niezależności wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście, istotny wydaje się fakt, że wyraźna większość polskiego społeczeństwa popiera zasadę, że wypłata unijnych pieniędzy jest uzależniona od przestrzegania prawa wspólnotowego. Decyzję taką popiera 61% badanych, a sprzeciwia się jej wyraźnie mniej, bo 25% respondentów, w tym 14% jest tej zasadzie zdecydowanie przeciwnych. Relatywnie mocniejsze poparcie (78%) jest wśród najmłodszych (18-24) badanych oraz osób z wyższym wykształceniem (74%), ale we wszystkich analizowanych wymiarach społeczno-ekonomicznych występuje przewaga zwolenników nad przeciwnikami tej zasady. Poparcie dla zasady praworządności za pieniądze jest bardzo silnie powiązane ze stosunkiem do członkostwa oraz przekonaniem, że członkostwo przynosi Polsce więcej korzyści niż strat. Zasadę tę popiera 70% zwolenników członkostwa, a sprzeciwia się 67% procent przeciwników. Osoby, które sądzą, że członkostwo przynosi Polsce tyle samo lub więcej strat, niż korzyści, są w większości przeciwne tej zasadzie.

Nie zaskakuje fakt, że stosunek do zasady „pieniądze za praworządność” jest najsilniej powiązany z sympatiami politycznymi ankietowanych. Zasadę popiera ogromna większość zwolenników partii opozycyjnych, a sprzeciwiają się zwolenni-

Stosunek do zasady „pieniądze za praworządność” jest powiązany z sympatiami politycznymi ankietowanych

cy formacji popierających obecny rząd w Warszawie. Co ciekawe, zwolennicy Konfederacji są w tej kwestii niemal równo podzieleni, z niewielką przewagą przeciwników tej zasady. Zasadzie sprzeciwia się 70% zwolenników PiS, a popiera ją 80 – 90% sympatyków największych formacji opozycyjnych.

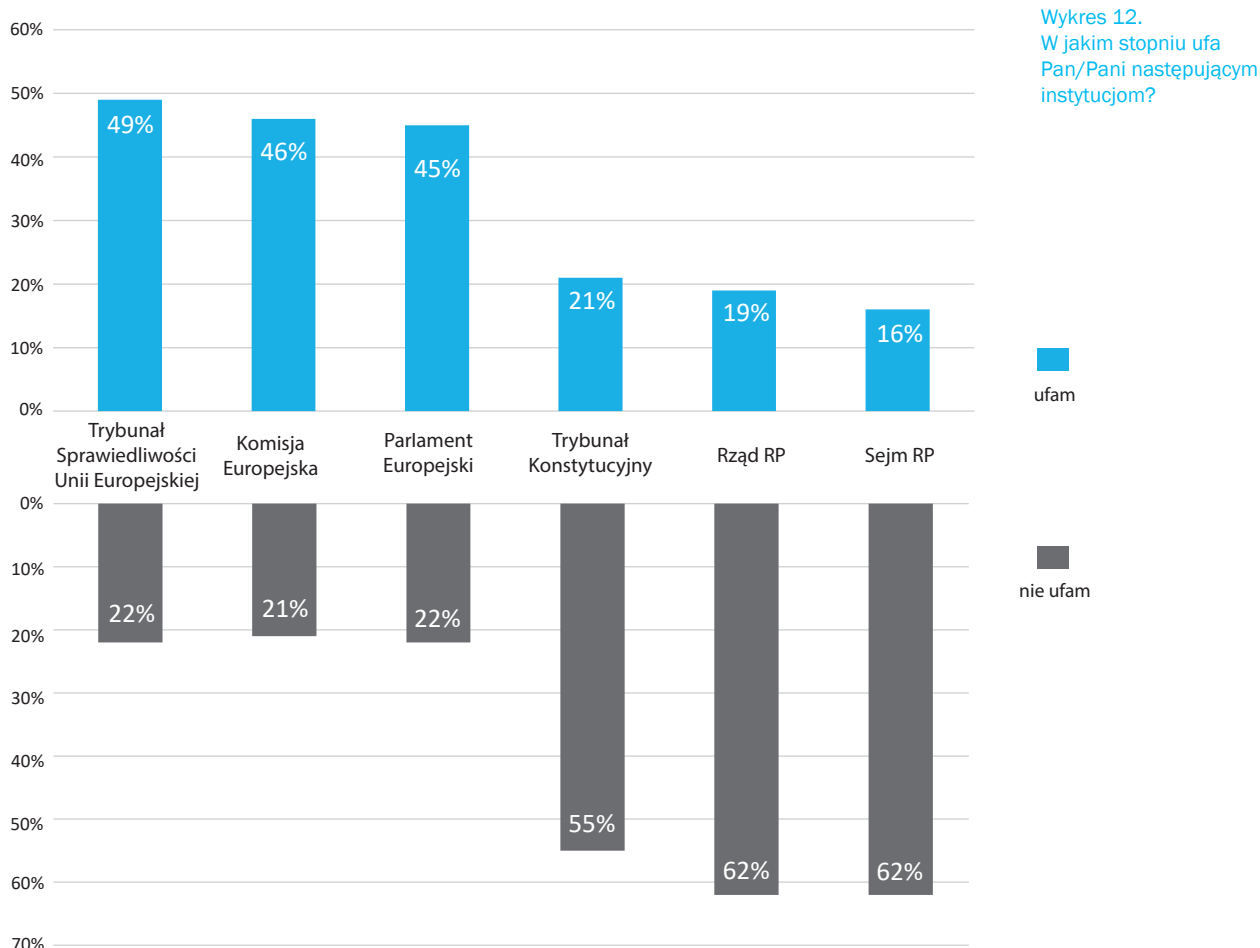
Wykres 11.
Unia Europejska
wprowadziła zasadę, że
wypłata unijnych funduszy
dla krajów członkowskich
będzie uzależniona od
przestrzegania przez te
kraje prawa unijnego.
Czy popiera Pan/Pani
wprowadzenie takiej
zasady przy wypłacie
unijnych środków?



Zaufanie do instytucji polskich i unijnych

Żadna z instytucji objętych
badaniem nie cieszy się
zaufaniem większości
respondentów

Badania od lat pokazują niski poziom zaufania społecznego w Polsce. Dotyczy to zarówno zaufania do innych osób, jak i do instytucji. Nasze badanie pokazuje stosunkowo niskie zaufanie społeczne zarówno do instytucji krajowych, jak i unijnych. Żadna z instytucji objętych badaniem nie cieszy się zaufaniem większości respondentów. Jednak instytucje unijne darzone są wyraźnie większym zaufaniem (i mniejszą nieufnością) niż instytucje krajowe, kreujące polską politykę europejską. Te różnice szczególnie widać, jeśli przyjrzymy się danym nieuwzględniającym respondentów, którzy odmówili odpowiedzi, ale też średnie na skali 1-5, pokazujące nie tylko poziom, ale i siłę społecznego zaufania do danej instytucji.

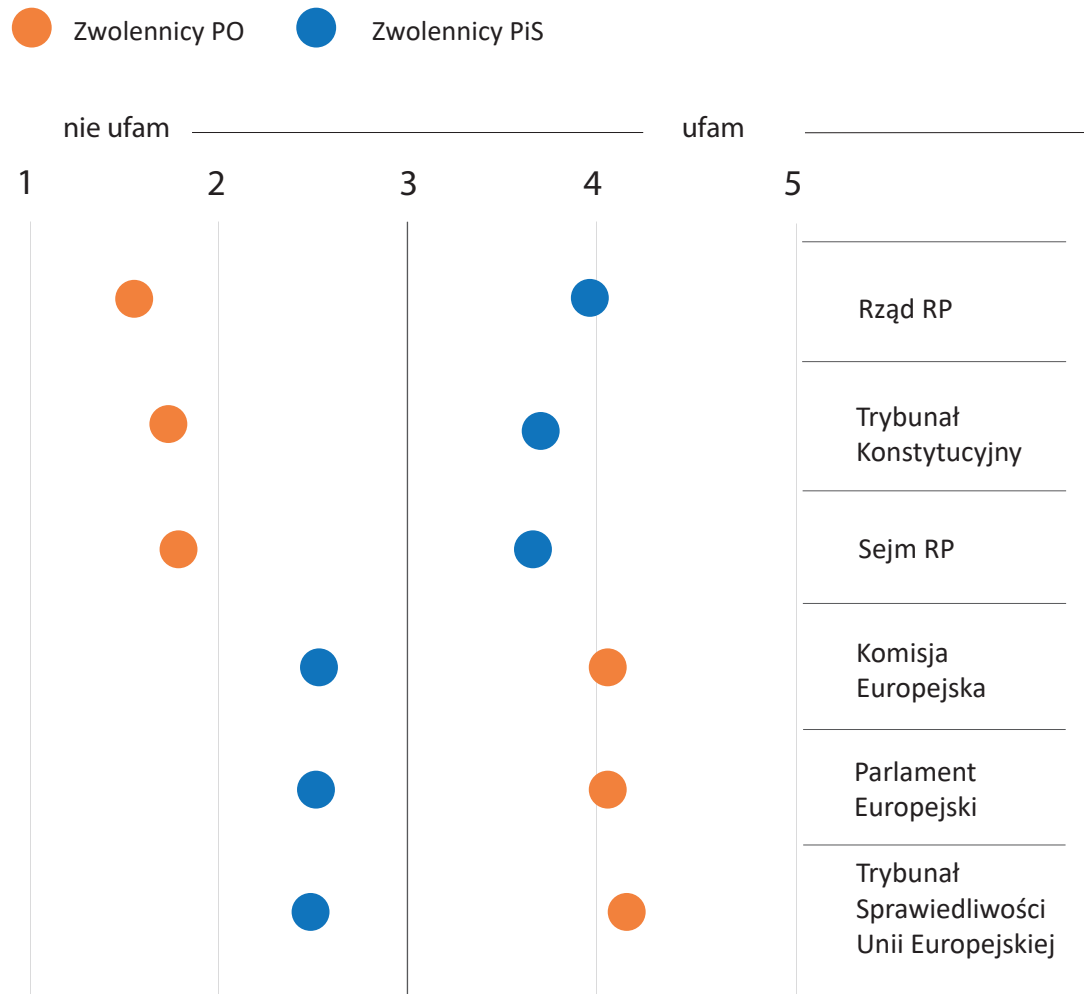


Do istotnych zmiennych określających poziom zaufania do polskich i unijnych instytucji należy wykształcenie – im wyższe, tym większa nieufność do polskich instytucji, a większe zaufanie do unijnych. Podobnie jest z miejscem zamieszkania. Polskim instytucjom bardziej ufają mieszkańcy wsi, a nie ufają – mieszkańcy największych miast. Poziom zaufania do instytucji unijnych jest z kolei silnie skorelowany z poparciem dla członkostwa w UE i przekonaniem, że jest ono korzystne dla Unii.

Sympatie polityczne stanowią najbardziej istotną zmienną determinującą poziom zaufania do instytucji objętych naszym badaniem. I tak Trybunał Konstytucyjny, którego werdykt kwestionujący prymat prawa unijnego stał się kluczowym wydarzeniem w sporze o przyszłość Polski w UE, cieszy się zaufaniem 58% wyborców PiS i 11% wyborców PO, którzy w ogromnej większości (78%) deklarują brak zaufania do tej instytucji. Podobnie wysoką nieufność deklarują sympatycy innych partii opozycyjnych, podczas gdy zwolennicy partii prorządowych w większości deklarują zaufanie do tej instytucji. Zwolennicy opozycji w jeszcze większym stopniu deklarują nieufność do rządu i sejmu, którym to instytucjom ufa większość zwolenników PiS.

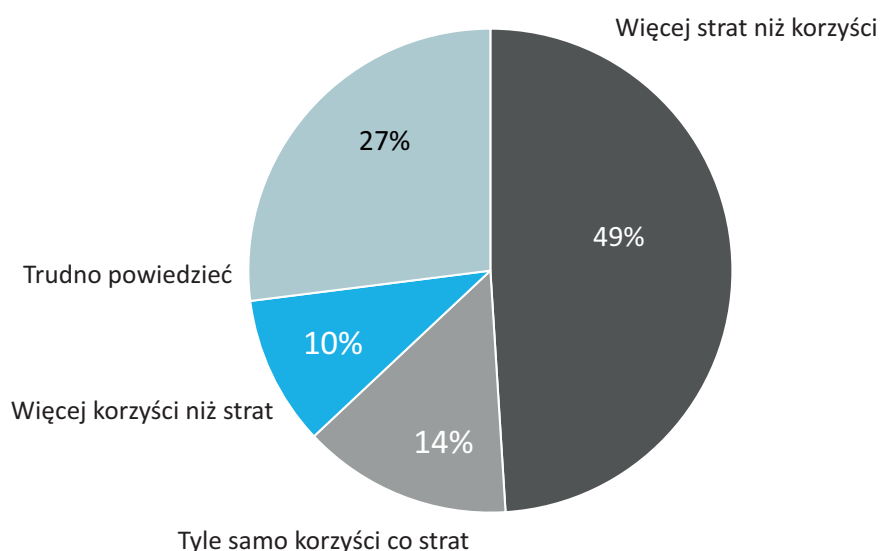
W przypadku instytucji unijnych także widzimy polaryzację polityczną, chociaż nieco słabszą. O ile zwolennicy opozycji w przytłaczającej większości deklarują zaufanie do tych instytucji, to zwolennicy PiS i innych partii popierających rząd Zjednoczonej Prawicy są bardziej podzieleni, a istotna część ich sympatyków wybiera odpowiedź neutralną. Nadal jednak wśród wyborców PiS największa grupa deklaruje brak zaufania do tych instytucji, przy czym największą nieufnością darzą oni Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a stosunkowo najmniej – Komisję Europejską.

Wykres 13.
W jakim stopniu ufa Pan/Pani następującym instytucjom? (Odpowiedzi w zależności od sympatii politycznych, średnie na skali od 1-5).



Postrzeganie kosztów i korzyści z brexitu

W polskich debatach politycznych na temat przyszłości polskiego członkostwa w Unii Europejskiej regularnie przywoływany jest temat brexitu, czyli wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Na doświadczenie brytyjskie powołują się zarówno zwolennicy członkostwa, ostrzegający przed możliwym polexitem i jego skutkami, eurosceptycy gotowi „rozważyć” pójście drogą Zjednoczonego Królestwa, jak i krytycy Unii obwiniający za brexit rzekomo nieustępliwą postawę unijnych instytucji. Biorąc pod uwagę istotność tego tematu dla polskiej debaty, zbadaliśmy jak brexit jest postrzegany przez polskie społeczeństwo – czy był on korzystny, czy też nie dla Wielkiej Brytanii. Jak wynika z naszego badania, największa grupa respondentów (49%) uważa, że brexit przyniósł Wielkiej Brytanii więcej strat niż korzyści, a jedynie 10% – że korzyści przeważały nad kosztami. Znaczna grupa badanych nie potrafiła udzielić odpowiedzi na to pytanie. Można powiedzieć, że oceny skutków brexitu nie są wcale jednoznaczne, a znaczna część społeczeństwa nie sądzi, by jego skutki były tak negatywne, jak to oceniają eksperci.



Wykres 14.
Czy Pan/i zdaniem, brexit przyniósł Wielkiej Brytanii więcej korzyści czy też więcej strat?

O negatywnym bilansie brexitu najczęściej są przekonane osoby z wyższym wykształceniem (62%) oraz zwolennicy polskiego członkostwa w UE i respondenci, którzy uważają, że bilans obecności Polski w Unii jest pozytywny. Na ocenę brexitu wpływają także sympatie polityczne badanych, jednak w żadnym elektoracie nie ma większości przekonanej o pozytywnym bilansie brexitu. Wśród zwolenników PiS opinie są podzielone niemal idealnie na trzy, to znaczy jedna trzecia uważa, że brexit przyniósł Wielkiej Brytanii, więcej strat, a podobne odsetki sympatyków PiS sądzą, że bilans strat i zysków był wyrównany, jak i że był pozytywny. Można także powiedzieć, że dla dwóch trze-

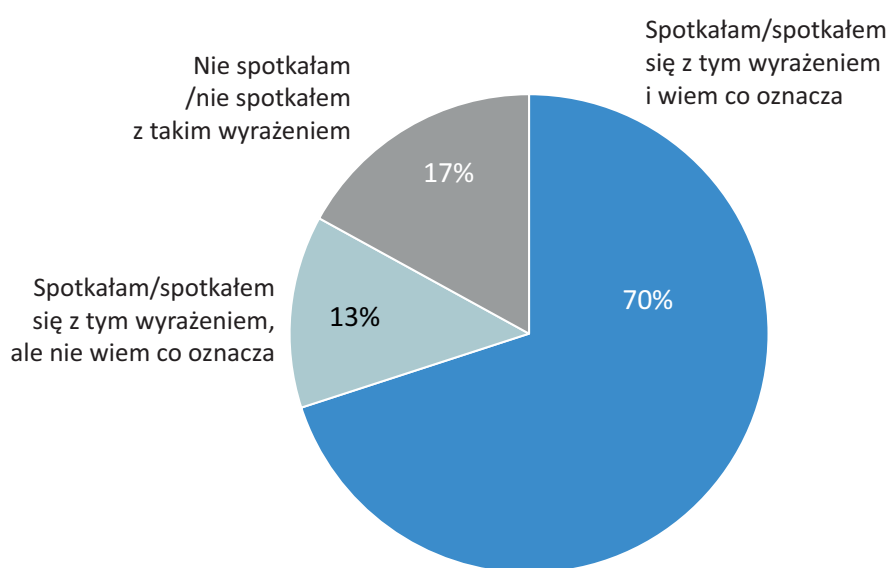
Dla dwóch trzecich sympatyków PiS brexit nie stanowi negatywnego przykładu czy ostrzeżenia dla Polski

cich sympatyków PiS brexit nie stanowi negatywnego przykładu czy ostrzeżenia dla Polski. Zupełnie inaczej postrzegają bilans brexitu wyborcy opozycji, z których zdecydowana większość uważa, że był on negatywny. Najbardziej krytyczne podejście cechuje sympatyków PO, z których 86% uważa, że brexit zaszkodził Wielkiej Brytanii.

Znajomość wyrażenia 'polexit'

Zdecydowana większość badanych deklaruje, że spotkała się z wyrażeniem 'polexit'. Aż 70% deklaruje, że wie, co ono oznacza, a dodatkowo 13% – że spotkało się z tym wyrażeniem, ale nie wie, co ono znaczy.

Wykres 15.
Czy spotkała się Pan \Pani
z wyrażeniem „polexit”?

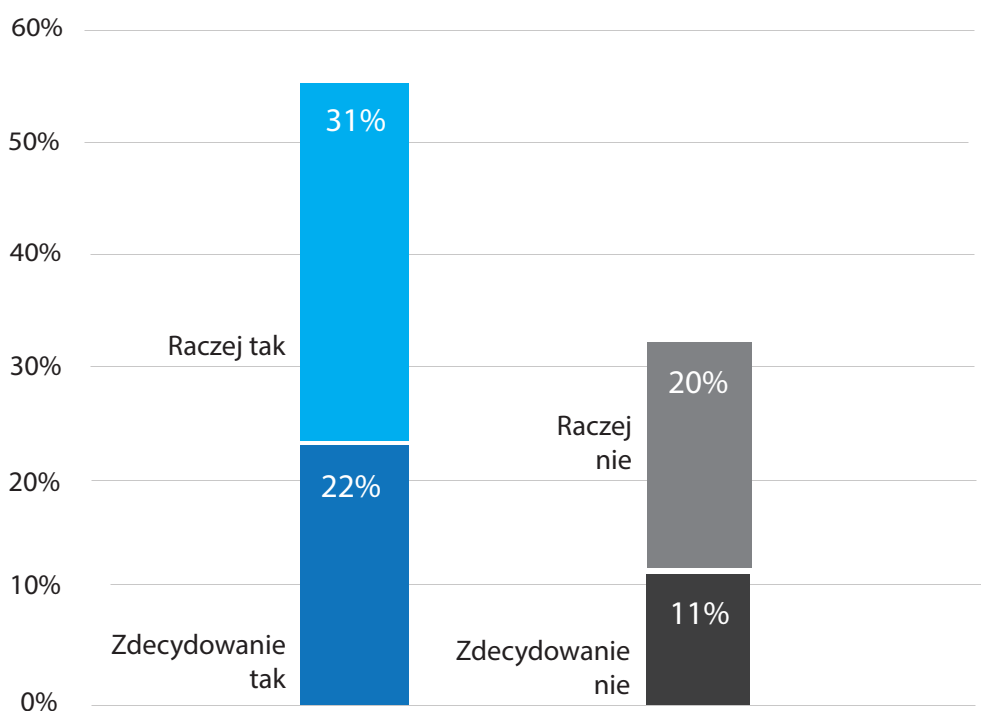


Szczególnie wysoka jest znajomość tego wyrażenia wśród osób z wyższym wykształceniem (85% wie, co ono znaczy), a także wśród zwolenników członkostwa w UE (76%) i osób przekonanych o pozytywnym bilansie członkostwa (80%). Jeszcze większy (88%) jest odsetek osób deklarujących, że wiedzą co to jest 'polexit' wśród respondentów przekonanych o negatywnym bilansie brexitu. Co istotne, znajomość i rozumienie terminu 'polexit' deklaruje wyraźna większość sympatyków wszystkich partii politycznych, w tym 65% zwolenników PiS i aż 86% sympatyków PO. Generalnie, znajomość tego pojęcia jest wyższa wśród zwolenników opozycji, ale we wszystkich elektoratach jedynie niewielkie odsetki deklarują, że się z tym pojęciem nigdy nie spotkały. Można więc uznać, że na trwale znalazło się ono w polskiej debacie publicznej.

Znajomość i rozumienie terminu 'polexit' deklaruje wyraźna większość sympatyków wszystkich partii politycznych

Przekonanie o możliwości polexitu

Polski i Polacy nie tylko w większości wiedzą, co to jest polexit, ale także są przekonani, że obecny stan konfrontacji pomiędzy rządem w Warszawie a instytucjami Unii Europejskiej, może doprowadzić do polexitu, czyli wyjścia Polski z tej organizacji. Tak uważa ponad połowa (55%) wszystkich respondentów, a przeciwnego zdania jest mniej niż co trzeci badany (31%). O możliwości takiego rozwoju wypadków przekonanych jest aż 60% osób z wyższym wykształceniem, 58% zwolenników członkostwa oraz 63% osób przekonanych o pozytywnym bilansie członkostwa Polski w UE.



Wykres 16.
Czy obecny stan relacji
pomiędzy rządem RP
a instytucjami UE może
prowadzić do wyjścia Polski
z Unii Europejskiej?

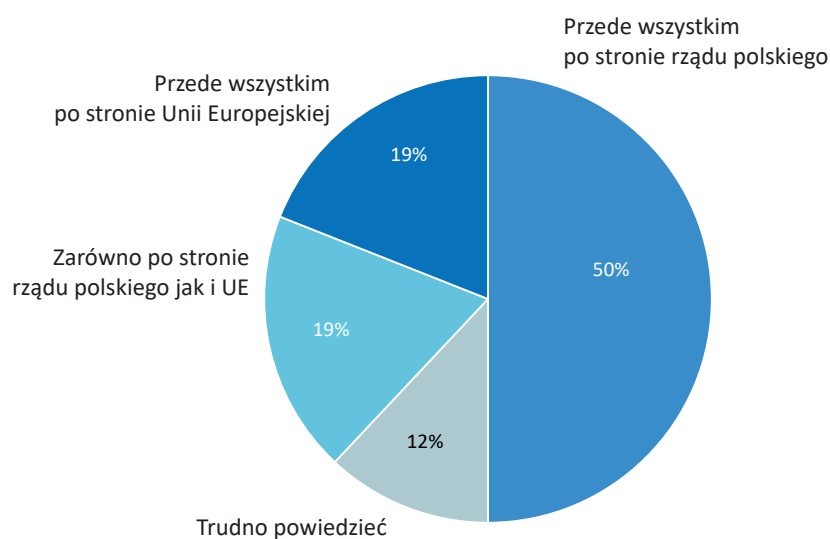
Pogląd o tym, że obecna sytuacja polityczna może doprowadzić do polexitu, jest bardzo silnie zależny od przekonań politycznych badanych. Możliwość taką odrzuca zdecydowana większość zwolenników PiS, a uznaje za realną ogromna większość zwolenników PO i innych formacji opozycyjnych. Co ciekawe, elektorat Konfederacji jest w tej kwestii niemal po równo podzielony.

Odpowiedzialność za konflikt pomiędzy rządem RP a instytucjami Unii Europejskiej

Opinie Polek i Polaków w sprawie odpowiedzialności za obecny zły stan relacji pomiędzy władzami w Warszawie a Brukselą są podzielone. Połowa badanych uważa, że odpowiedzialność leży po stronie polskiego rządu, a niemal co piąty badany przypisuje odpowiedzialność przede wszystkim unijnym instytucjom.

Dokładnie taki sam odsetek (19%) respondentów uważa, że wina leży po obu stronach konfliktu.

Wykres 17.
Po czyjej stronie leży odpowiedzialność za zaostrzający się konflikt pomiędzy polskim rządem a instytucjami Unii Europejskiej?

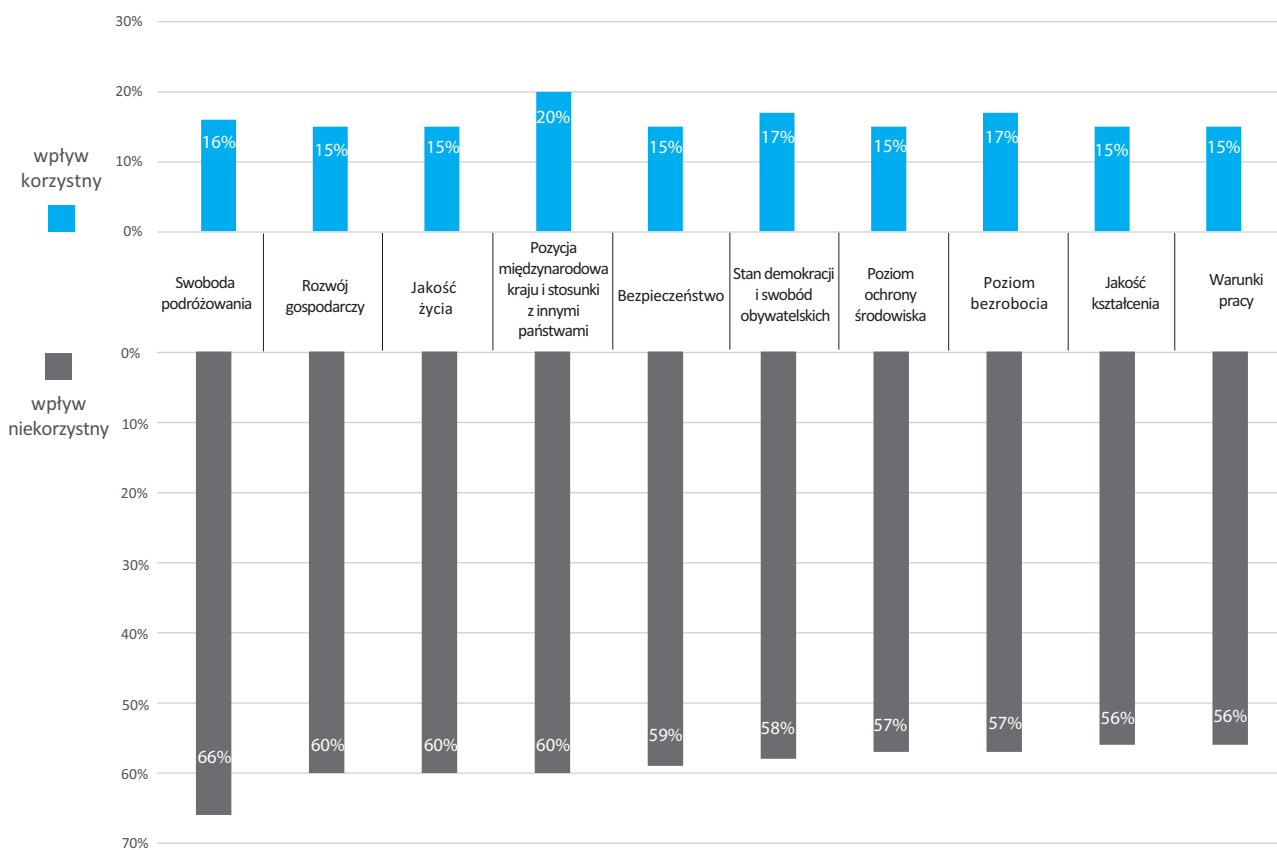


Opinie w tej kwestii różnicuje przede wszystkim wykształcenie (im wyższe, tym częściej wskazany jest rząd RP) oraz poparcie dla członkostwa (zwolennicy członkostwa w większości przypisują odpowiedzialność Warszawie). Jak w poprzednio badanych kwestiach, największe podziały dotyczą sympatii politycznych i uwidaczniają się na osi rząd-opozycja. Pomiędzy 70 a 80 procent sympatyków partii opozycyjnych winą za konflikt obarcza polski rząd, a większość wyborców PiS (56%) uważa, że wina leży po stronie Brukseli, a kolejne 23% – że po obu stronach. Podobne opinie wyrażają wyborcy Solidarnej Polski, którzy nieco częściej (59%) winią Brukselę. Brukselę obarcza winą 35% wyborców Konfederacji, a 33% – obie strony. Można powiedzieć, że zwolennicy partii prorządowych są w mniejszym stopniu przekonani o winie Brukseli, niż zwolennicy opozycji – o winie rządu.

Przewidywane konsekwencje polexitu

Zapytani o to, jakie mogły by być konsekwencje opuszczenia przez Polskę Unii Europejskiej dla różnych wymiarów życia, badani w wyraźnej większości uznali te konsekwencje za negatywne. Najwięcej badanych (66%) uznało za szkodliwy wpływ polexitu na swobodę podróżowania, podczas gdy około 60% uważa, że polexit pogorszy stan polskiej gospodarki, jakość życia w Polsce, pozycję międzynarodową Polski, bezpieczeństwo Polski oraz stan polskiej demokracji. Szczególnie negatywnie (średnio o 10 i więcej punktów procentowych w porównaniu do innych kategorii) myślą o konsekwencjach polexitu najmłodsi (oraz najstarsi) respondenci, osoby z wyższym wykształceniem oraz zwolennicy członkostwa w UE. Jeszcze silniej (powyżej 80%) na negatywne konse-

kwencje polexitu wskazują osoby, które winę za konflikt z Brukselą przypisują rządowi w Warszawie.



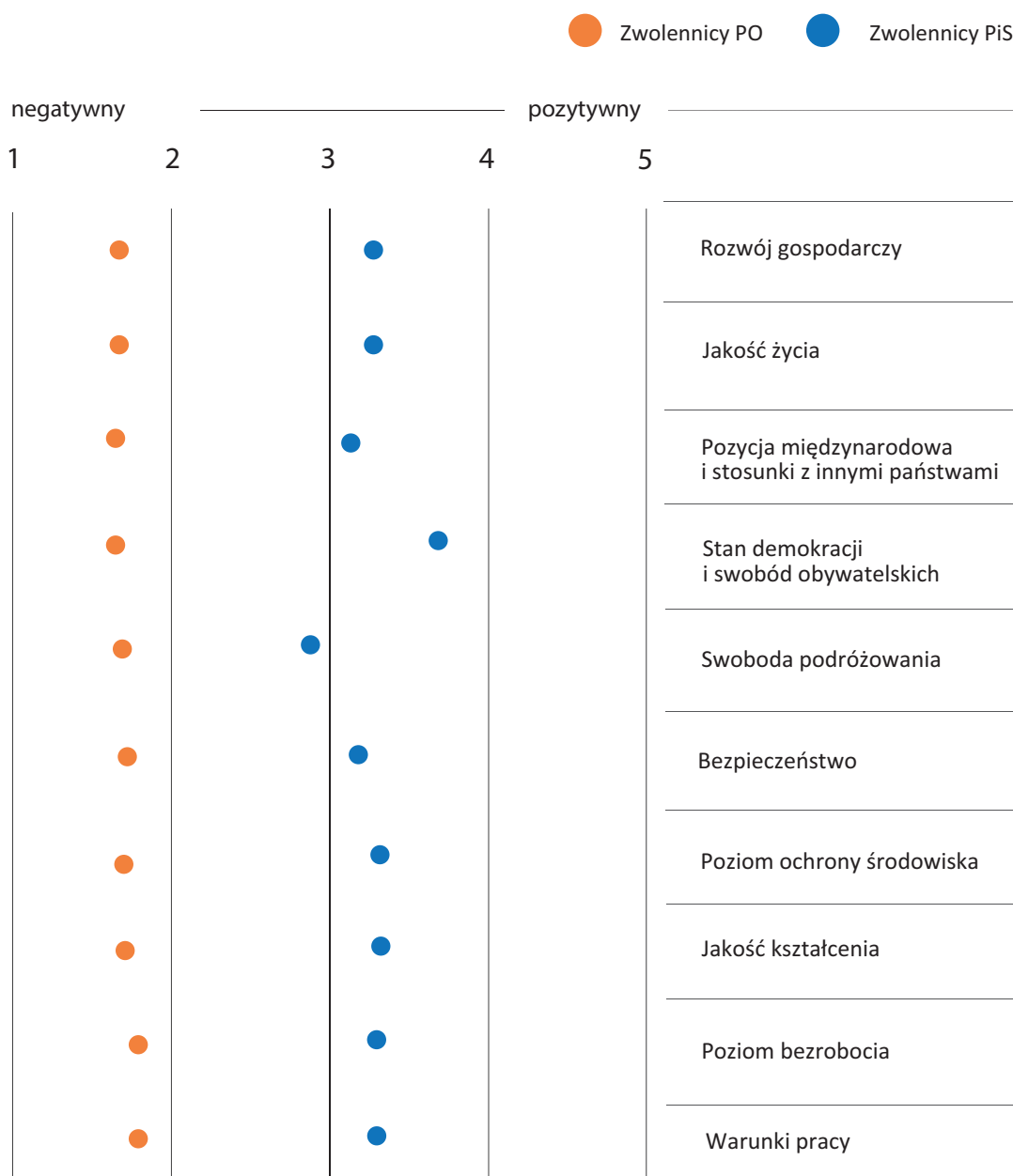
Przewidywane skutki polexitu zależą od sympatii politycznych badanych. W ocenie zwolenników partii opozycyjnych, konsekwencje te będą zdecydowanie niekorzystne dla Polski. W większości badanych kwestii tak sądziło między 70 a 80% (i więcej) wyborców PO oraz innych partii opozycyjnych. Wyborcy PiS i innych partii popierających obecny rząd są podzieleni, jeśli chodzi o przewidywane skutki polexitu. Wyrażna mniejszość (20-30%) uważa, że skutki te będą niekorzystne, a największa grupa badanych sympatyków partii rządzącej zwykle udziela neutralnej odpowiedzi. 30-40% wyborców PiS w większości kwestii uznaje skutki polexitu za korzystne dla Polski, chociaż jedynie w jednej sprawie – wpływu polexitu na jakość polskiej demokracji – większość wyborców PiS sądzi, że skutki te byłyby pozytywne (55%). Z kolei w kwestii swobody podróżowania, stosunkowo wielu zwolenników PiS (40%) sądzi, że skutki będą negatywne, ale nawet tutaj 28% wybiera przeciwną odpowiedź. Na poniższym wykresie widzimy uśrednione na skali 1-5 odpowiedzi elektoratów PiS i PO na pytania o przewidywane skutki polexitu, przy czym wielkość 3 oznacza odpowiedź neutralną. Jak widać, odpowiedzi wyborców PO wahają się w przedziale 1 – 2, czyli oczekiwane skutki polexitu są konsekwentnie oceniane jako

Wykres 18. Czy Pana/Pani zdaniem polexit, czyli opuszczenie przez Polskę Unii Europejskiej, korzystnie czy też niekorzystnie wpłynąłby na Polskę i polskie społeczeństwo w każdym z wymienionych obszarów?

Najbardziej pozytywnie skutki wyjścia z UE wyborcy PiS widzą dla stanu demokracji w Polsce

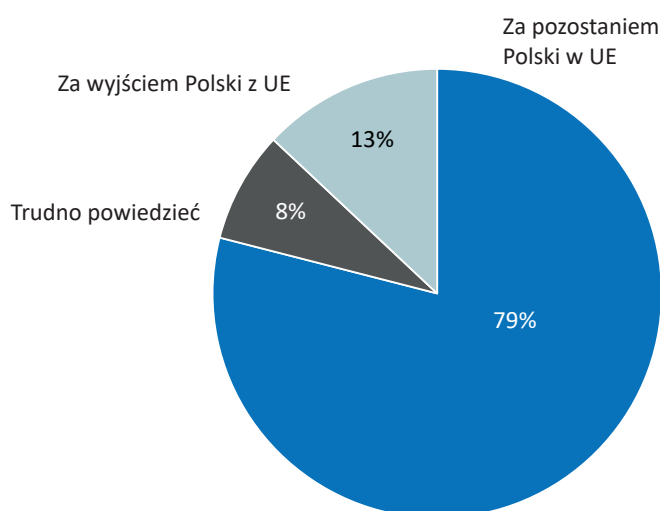
Wykres 19.
Czy Pana/Pani zdaniem
polest, czyli opuszczenie
przez Polskę Unii
Europejskiej, korzystnie
czy też niekorzystnie
wpłynąłby na Polskę
i polskie społeczeństwo?
(Odpowiedzi w zależności
od sympatii politycznych,
średnie na skali od 1-5).

negatywne. Sympatycy PO najbardziej pesymistycznie oceniają skutkiolestu dla swobody podróżowania, pozycji międzynarodowej i bezpieczeństwa Polski. Wyborcy PiS sytuują się pomiędzy oceną neutralną a umiarkowanie pozytywną. Jedynie w kwestii swobody podróżowania średnia wielkość wynosi poniżej 3, a zatem tutaj skutkiolestu widziane są jako umiarkowanie negatywne (znowu – bliskie neutralnych). Najbardziej pozytywnie natomiast wyborcy PiS widzą skutki wyjścia z UE dla stanu demokracji w Polsce. Analiza pokazuje także, że wyborcy wszystkich partii opozycyjnych mają podobne do sympatyków PO negatywne przewidywania co do skutkówolestu. Nie ma także tutaj na ogół istotnych różnic między wyborcami PiS i innych partii porządowych, w tym Konfederacji.



Głosowanie w referendum w sprawie opuszczenia przez Polskę Unii Europejskiej

Pomimo, opisanych powyżej, społecznych i przede wszystkim politycznych podziałów dotyczących ocen obecnej sytuacji Polski w jej relacjach z instytucjami UE, badani deklarują, że w przypadku hipotetycznego referendum w sprawie wyjścia Polski z Unii w ogromnej większości chcieliby głosować przeciwko takiej decyzji.



Wykres 20.
Jakby Pan/Pani
zagłosował/a
w ewentualnym
referendum w sprawie
wyjścia Polski z UE?

Zdecydowanie przeciwni wyjściu z UE są młodzi wyborcy (84%), osoby z wyższym wykształceniem oraz przekonane o korzystnych skutkach członkostwa. Niemal wszyscy badani, którzy uważają, że brexit przyniósł więcej strat niż korzyści, oraz osoby przypisujące polskiemu rządowi odpowiedzialność za konflikt z Brukselą, chcą głosować przeciwko polexitowi. Co ciekawe, jedynie co trzeci badany, który sądzi, że brexit był korzystny dla Wielkiej Brytanii, chce głosować za polexitem.

Co ciekawe, osoby, które wcześniej zadeklarowały w ankiecie poparcie dla członkostwa, konsekwentnie deklarują głosowanie przeciwko polexitowi (jedynie 7% wybrało odpowiedź „trudno powiedzieć”), natomiast zdeklarowani przeciwnicy okazują się mniej konsekwentni, bo jedynie trzy czwarte spośród nich głosowałoby za polexitem.

Przeciwko polexitowi głosowałaby także zdecydowana większość elektoratów wszystkich głównych sił politycznych, ale podobnie jak we wszystkich wcześniejszych pytaniach, mamy do czynienia z różnicami pomiędzy sympatykami partii opozycyjnych i prorządowych. Niemal wszyscy zwolennicy opozycji głosowaliby przeciw polexit – od 94% zwolenników PO do 88% wyborców PSL (pozostałe siły opozycyjne mieszczą się w tym przedziale, a różnice między elektoratami nie są statystycznie istotne). Wśród zwolenników PiS odsetek

Wśród zwolenników PiS odsetek deklarujących poparcie dla polexitu wynosi 21% i jest niemal identyczny jak odsetek zwolenników wyjścia z UE wśród wyborców Konfederacji i Solidarnej Polski

deklarujących poparcie dla polexitu wynosi 21% i jest niemal identyczny jak odsetek zwolenników wyjścia z UE wśród wyborców Konfederacji i Solidarnej Polski. Za pozostaniem w UE głosowałyby natomiast 58% sympatyków PiS oraz 62% wyborców Konfederacji. Jeśli jednak dodamy dwie grupy zwolenników partii rządzącej, to znaczy osoby deklarujące poparcie dla polexitu oraz tych, którzy nie potrafili odpowiedzieć na to pytanie, to okaże się, że ponad 40% zwolenników PiS nie jest gotowych poprzeć dalszego członkostwa Polski w UE, jeśli taka kwestia stałaby się przedmiotem referendum. Jeśli jednak pominąć osoby, które odmówiły odpowiedzi na pytanie (zakładając prawdopodobieństwo ich absencji przy urnach), to okaże się, że aż $\frac{3}{4}$ zwolenników PiS deklaruje głosowanie przeciwko opuszczeniu Unii.



Nasze badanie potwierdziło wysoki stopień społecznego poparcia dla polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Większość badanych uważa, że przynosi im ono konkretne korzyści. Konsekwentnie, Polki i Polacy deklarują, że w przypadku hipotetycznego referendum, zagłosują za pozostaniem Polski w UE, a przeciwko polexitowi. Dla polskich polityków, którzy chcieliby, żeby nasz kraj opuścił Unię, droga referendalna do polexitu wydaje się więc obecnie zablokowana.

Z powyższych danych nie powinniśmy jednak wyciągać wniosków, że polexit nie jest realnym scenariuszem, że nasze członkostwo w Unii nie jest zagrożone, a opozycja niepotrzebnie alarmuje opinię publiczną. Wyrażna większość społeczeństwa zna słowo 'polexit' i – co ważniejsze – uważa, że obecny konflikt władz w Warszawie z instytucjami UE, może doprowadzić do opuszczenia Unii. Uruchomienie artykułu 50 Traktatu o Unii Europejskiej (o woli wystąpienia kraju członkowskiego z UE) jest w polskim porządku prawnym stosunkowo proste i wymaga zwykłej większości sejmowej. Taki scenariusz wydaje się dzisiaj wielu komentatorom mało realny, ponieważ nie tylko większość społeczeństwa, ale także większość sympatyków partii popierających obecny rząd i tworzących parlamentarną większość, jest za pozostaniem w Unii. Jednak z naszego badania wynika, że to poparcie jest znacząco słabsze, niż w przypadku zwolenników opozycji. Zwolennicy PiS i innych ugrupowań prorządowych są jeszcze mniej pewni korzyści z członkostwa. W kwestiach takich, jak stan demokracji, czy nawet skutki unijnej polityki klimatycznej, zwolennicy obecnej władzy mają dość sceptyczne podejście. To tworzy podatny grunt dla antyunijnych narracji ze strony części polityków oraz mediów. Nasze badanie pokazuje także, że zwolennicy partii rządzącej zgadzają się w dużym stopniu z krytyką pod adresem Unii. Zwolennicy władzy szczególnie mocno akceptują zarzuty o narzucaniu Polsce „obcych wartości”, czy o zagrożeniach dla polskiej suwerenności, wynikających z działań instytucji UE w sporze o rządy prawa w Polsce, czyli dotyczące kwestii będących przedmiotem obecnego konfliktu. Ta podatność na antyunijną propagandę zapewnia poczucie bezpieczeństwa politykom dążącym do zaostreżania sporu.

Szerokie poparcie dla członkostwa w UE nie wyklucza zatem tego, że mamy obecnie do czynienia z pogłębiającą się polityczną polaryzacją wokół, nie tyle samej Unii, co polityki polskich władz wobec UE, i wobec przedmiotu trwającego sporu między Warszawą a Brukselą, czyli kwestii nieprzestrzegania rządów prawa w Polsce. Wyborcy partii władzy ufają rządowi, a nie ufają instytucjom UE, a wyborcy opozycji (i większość społeczeństwa) ufa raczej Unii, niż rodzimym instytucjom, w tym Trybunałowi Konstytucyjnemu, którego werdykt

odegrał tak istotną rolę w obecnym konflikcie. Warto tu odnotować, że znacząca część zwolenników opozycji uważa, że reakcje UE na naruszanie rządów prawa są zbyt słabe i zbyt późno podejmowane. Można zatem powiedzieć, że brak zdecydowanych i skutecznych działań w kwestii łamania rządów prawa szkodzi wizerunkowi Unii bardziej, niż podjęcie nawet ostrych kroków w tej sprawie.

Na podstawie wyników obecnego badania, możemy powiedzieć, że pojęcie „polexitu” stało się istotnym elementem dyskursu publicznego. Co istotniejsze, faktem stała się polityczna polaryzacja wokół obecnego stanu relacji Warszawy z Brukselą, wynikającego z kontestowania przez władze publiczne w Polsce, unijnych wartości i porządku prawnego, co mogą skutecznie wykorzystywać przeciwnicy naszego członkostwa w Unii Europejskiej.



Badanie zostało przeprowadzone od 20 do 26 października 2021 r. przez Kantar Public z wykorzystaniem paneli internetowych (CAWI). Ogólnopolskie próby po 1000 respondentów są reprezentatywne dla ogólnej populacji w wieku od 18 do 75 lat według płci, wieku, wykształcenia i miejsca zamieszkania. Kluczową zaletą ankiety online jest to, że, w porównaniu do innych metod, daje ona respondentom możliwość spokojnego zastanowienia się, ponieważ widzą oni pytania i wybierają odpowiedzi na ekranie komputera. Jest to szczególnie ważne, gdy ankieta dotyczy złożonych zagadnień, na temat których większość osób nie ma jednoznacznej opinii. W porównaniu z badaniami bezpośrednimi, technika CAWI daje również respondentom stosunkowo większe poczucie anonimowości, a tym samym zmniejsza wpływ, jaki ankieter wywiera na respondentów podczas wywiadu.



Dr Jacek Kucharczyk, absolwent Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS PAN - doktorat obronił w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. W latach 1994-1995 stypendysta Graduate Faculty of the New School for Social Research w Nowym Jorku. Wcześniej studiował filozofię na University of Kent at Canterbury (Master of Arts in Philosophy, 1992) oraz anglistykę i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim (Magister Filologii Angielskiej, 1987).

W Instytucie Spraw Publicznych pracuje od lipca 1997 roku, początkowo na stanowisku analityka w Programie Europejskim, potem dyrektora programowego i członka zarządu. W roku 2009 Rada ISP powołała go na stanowisko prezesa zarządu Instytutu.

Autor i redaktor licznych artykułów, *policy briefs*, raportów i książek na temat demokracji, populizmu, polityki zagranicznej, integracji europejskiej i stosunków transatlantyckich. Często komentuje bieżące wydarzenia polityczne w prasie, radio i tv, a jego wypowiedzi pojawiały się w najważniejszych mediach polskich, europejskich i światowych.